

F. Kanclerz

Drewniane detale architektoniczne pałacyku Lubomirskich w Rzeszowie

Ochrona Zabytków 6/4 (23), 245-246

1953

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ne składowaniem, rozpiętały osłabione ściany i powodowały pionowe spękania i wypadanie kamieni.

Dolna kondygnacja od wielu lat służyła jako stajnia czy obora. Nagromadzony nawóz, zalegający warstwą do 1 mtr. grubości, stale nawilgocony, również szkodliwie oddziaływał na konstrukcję ścian i fundamentów.

Pozostawienie baszty w takim stanie groziło jej rychłym rozpadnięciem się.

Prace konserwatorskie, prowadzone w 1950 r. i 51 r. rozpoczęto od usunięcia obory i nawozu z baszty. Po tym obowiązano od zewnątrz basztę belkami drewnianymi i linami stalowymi tak, jak się odrutowuje pęknięty garnek. Zasadniczym zadaniem było zmonolitowanie baszty przez ułożenie w murze od zewnętrznej strony obręczy żelbetowych.

Po ich wykonaniu i zalaniu wewnętrznych pęknięć muru zaprawą cementową oblicowano obręcze kamieniami. Potem wyreperowano mury, uzupełniając wyrwy oraz wzmacniając otwory okienne i drzwiowe.

Po ukończeniu robót kamieniarsko-murarskich położono prowizoryczny dach namiotowy, wysuwając okap odpowiednio daleko, ażeby spadająca woda nie wymywała zaprawy ze ścian. Wykonanie odpowiedniego zadaszenia czy hełmu, jest osobnym problemem konserwatorskim, podobnie jak odstonięcie i zabezpieczenie odcinków d. murów obronnych i ich fundamentów, znajdujących się w bezpośredniej bliskości baszty.

Zespół katowni oraz najbliższa okolica, z uwagi na znaczenie Biecza w wiekach XV—XVII, nazywanego wtedy „małym Krakowem“, wymaga szerszych badań i poszukiwań, które pozwolą na ustalenie formy i układu rozwiniętej fortyfikacji bramy miejskiej, w tym miejscu przypuszczalnie położonej.

F. Kanclerz

DREWNIANE DETALE ARCHITEKTONICZNE PAŁACYKU LUBOMIRSKICH W RZESZOWIE

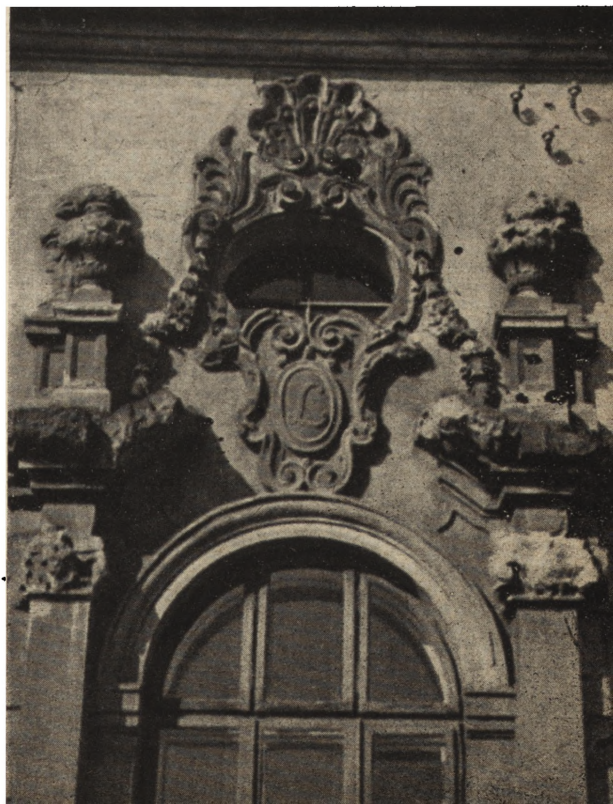
W Rzeszowie przy ul. Kasztanowej wznosi się pałacyk, wystawiony w pocz. XVIII wieku przez Lubomirskich, ówczesnych właścicieli miasta. Przeróbki poczynione w XIX i XX wiekach oraz zmiana użytkowania spowodowały zatarcie wielu cech pierwotnej architektury obiektu. Zachowały się jednak XVIII-wieczne detale architektoniczne wszystkich elewacji. Głównym materiałem-tworzywem tych detali jest drzewo modrzewiowe a do kompozycji



Ryc. 304. Rzeszów — pałacyk Lubomirskich z XVIII w. Fragment elewacji południowej. Zdjęcie z 1952 r.

cji dawnego portalu wejściowego od strony wschodniej włączono i kamień, co w rezultacie daje ciekawe zestawienie trzech tworzyw detalu architektonicznego: wyprawę, kamień i drzewo. Zachowana de-

Ryc. 305. Rzeszów — pałacyk Lubomirskich z XVIII w. Fragment elewacji wschodniej. Zdjęcie z 1952 r.



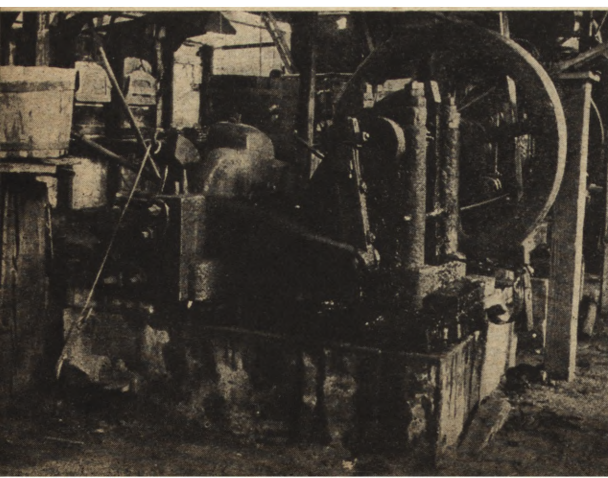
koracja stanowi bardzo rzadki przykład zastosowania w tak niezwykle sposób drzewa w szacie architektonicznej. Zauważyć należy, iż zazwyczaj wykonywano z drzewa posagi otoczone kamiennym obramieniem lub też stosowano drzewo do kształtowania elementów konstrukcyjnych jak np. gzymsy i modyliony w architekturze neoklasycyzmu. Dwa wieki istnienia drewnianych detali architektonicznych pałacyku w Rzeszowie dają dobre świadectwo użytemu materiałowi, lecz ząb czasu zaznaczył już swe działanie w wielu miejscach. Wskazane byłoby przeprowadzenie badań konserwatorskich celem ustalenia warunków trwałości, zmian strukturalnych oraz ewent. potrzeb technicznych dla przedłużenia życia tej cennej dekoracji, świadczącej o wysokim w tym czasie poziomie techniki ciesielskiej Rzeszowszczyzny.

F. Kanclerz



Ryc. 306. Sielpia Duża, pow. konecki — walcownia. Koło napędowe i koła zamachowe.

Ryc. 307. Maleniec, pow. opoczyński — walcownia. Gwoździarka.



RÓŻNE

O WIĘKSZE ZAINTERESOWANIE SIĘ ZABYTKAMI PRZEMYSŁU W KIELECCZYŹNIE

Tow. Stalin uczy: „Klucza do zbadania praw rządzących dziejami społeczeństwa należy doszukiwać się nie w głowach ludzi, nie w poglądach i ideach społeczeństwa, lecz w sposobie produkcji, jakim posługuje się społeczeństwo w rozpatrywanym okresie historycznym“.

Kielecczyzna, obejmująca obszar t.zw. Zagłębia Staropolskiego, gdzie marksistowska interpretacja dziejów posiada niespotykaną gdzie indziej czytelność, jest jeszcze dotychczas zaniedbana przez centralne instytucje naukowe, na skutek czego ulegają szybkiemu zniszczeniu bezcenne skarby naszej kultury materialnej, jakimi są zabytki najdawniejszego przemysłu rozrzucone po całym rejonie Kielecczyzny.

Dzięki obfitemu wyposażeniu Kielecczyzny w bogactwa surowcowe i energetyczne istnieje widoczna od lat najdawniejszych intensywna walka człowieka o opanowanie sił przyrody, a na jej tle zmaganie klasowe, zmierzające do wywalczenia doskonalszych, bardziej sprawiedliwych warunków współżycia społecznego.

Rola pracy człowieka, jej twórcze znaczenie w doskonaleniu narzędzi i sposobów produkowania, jej nieprzemijająca wartość w dialektycznym procesie historycznym, została w Zagłębiu Staropolskim uwidaczniona dużą ilością zabytków przeszłości, z których zabytki przemysłu i techniki zajmują czołowe miejsce. Niektóre z nich przetrwały do dnia dzisiejszego jako zakłady produkujące. Są to różne warsztaty chałupnicze garncarskie, kamieniarskie, tkackie, a także zakłady zmechanizowane, jak pracujący od około 350 lat zakład w Kuźnicy Starej pow. koneckiego i podobny w Drutarni koło Końskich. Przemysł chałupniczy w Zagłębiu Staropolskim zasługuje na specjalną uwagę, gdyż ogniskuje się w oddzielnych osadach założonych niegdyś jako osiedla służebne na użytek pana feudalnego.

W obrębie około 500 km² znajdują się jeszcze dotychczas w Kielecczyźnie wszystkie typy dawnych zakładów i urządzeń przemysłowych, co czyni z tej części Kielecczyzny niejako naturalne muzeum przemysłowe. Kielecczyzna była przecież do pierwszej połowy XIX w. przodującą, pod względem techniki i rozmiarów produkcji częścią kraju.

Projekt skoncentrowania tych zabytków, usystematyzowanie ich i udostępnienie dla publiczności był już rozważany w 1935 r., rząd sanacyjny nie potrafił jednak prze-